

PRENUMERATA.

Table with subscription rates: W Rodzi, w Krolestwie i Cesarstwie, Rozcznie, Półrocznie, Kwartalnie.

Przebieg na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przybiera biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 18. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Ze jeden wiersz polinom lub za jego miejsce 6 kop., a następnym w razie częściej powtarzających się albo innych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Bożego i Beaty P. Jutro: Franciszki Wdowy. Wschód słońca o godz. 6 m. 40. Zachód o godz. 5 m. 44.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Domki dla robotników.

W sprawie, którą oddawna podejmowało nasze piśmo i która w ostatnich czasach żywo zainteresowała całą prasę krajową — budowy domków dla robotników, znajdujemy w gaz. „Nowoje wremia” z powodu robót publicznych, kierowanych przez generała Annenkowa, bardzo interesującą wiadomość. Czytamy tam co następuje:

Między środkami przedsięwziętymi przez zawiadującego robotami publicznymi, generała-lejtnanta M. Annenkowa, w celu dostarczenia zarobków potrzebującej ludności gubernij, dotkniętych nieurodzajem, na szczególną zasługującą uwagę plan budowy domów dla robotników. Znajdują się u nas znaczna ilość osób tak włościańskiego, jak i mieszczniańskiego stanu, które nie posiadają ani gruntu, ani domów. Pozbawione możliwości trudnienia się pracą na roli, osobniki szukają sobie roboty w fabrykach, zakładach przemysłowych i na drogach żelaznych, gdzie muszą mieszkać w lokalach, nieraz szkodliwie wpływających na ich zdrowie i moralność.

Na kwestję tę dawno już zwrócono uwagę pilną w Ameryce i Europie zachodniej, gdzie obmyślane zostały w części z inicjatywy prywatnej, a w części przez rządy środki, wiedzące do poprawy bytu robotników. U nas w tym kierunku nic nie zrobiono. Pierwsze początkowanie należy do zawiadującego budową drogi żelaznej zakaspiskiej, generała Annenkowa, na przedstawienie którego asygnowano 50 tysięcy rubli na budowę domów dla robotników. Typ tych domków zawiadujący robotami publicznymi zamierza zastosować obecnie do urządzenia mieszkań dla robotników, pracujących we fabrykach, zakładach przemysłowych i drogach żelaznych. W tym celu polecono pełnomocnikowi zawiadującego wejść w układy z administracjami tych zakładów i uzyskać ich zgodę w kwestyi przedewszystkiem oddania działków gruntu pod projektowane domki, a gdzie to okaże się niemożliwym — uzyskać współdziałanie kas emerytalnych, na wzór tego, jak to zrobiono zostało na zakaspiskiej drodze żelaznej, gdzie takie domki już istnieją. Każdy domek składa się z dwóch pokojów, między którymi w środku wznosi się piec, ze spizarki i przedpokoju. Budowle gospodarskie stanowią: chlew, szopa i daszek; każdy domek ma swoje podwórce. Domki te przechodzą na własność robotników drogą wykupu w ciągu lat 10-ciu; termin ten, naturalnie, może być skrócony na życzenie robotnika. Przy wykupie za jednostkę do obliczenia przyjęto jeden sążeń kwadratowy, cena

którego oznaczona została na 110 rubli. Tym sposobem domek, zajmujący pięć sążni kwadratowych, kosztujący 550 rubli, nabywa robotnik po upływie lat dziesięciu na własność, w ratach nader łatwych do płacenia, nie obciążających go zbyt ciężko. Wypracowany ściśle sposób użytkowania i wykupu domków i nielozna tablica wkładów miesięcznych dla pokrycia kapitału w sumie rs. 100 z dołączeniem 10% rocznie. Jeżeli zarządy dróg żelaznych i administracye fabryk i zakładów przemysłowych przychyliłyby przyjmują myśl poprawy bytu liczącej klasy robotników u nas, to samą budowę projektowanych domków, również jak i dostawę materiałów i robotników do budowy bierze na siebie zarząd robót publicznych. Masa potrzebującej ludności gubernij dotkniętych nieurodzajem, znajduje zarobek przy tej budowie; domki te bezwzględnie poprawiają warunki bytu wielu tysięcy ludzi, żyjących obecnie w okropnym otoczeniu, tak pod względem higienicznym jak i moralnym, i nakoniec robotnicy, stawszy się właścicielami działków gruntu — wezmą się do pracy rolnej. Kapitał użyty w tym celu da zyski bardzo piękne.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 8/III 1892 r.

× Hurtownicy tutejsi ustanowili na tydzień bieżący ceny okowy takie same, jak w zeszłym tygodniu, a mianowicie: za wiadro 78% w sprzedaży hurtowej rs. 8.85, w sprzedaży detalicznej rs. 8.95 — 9.

Drogi wodne.

× W połowie marca będzie przywrócony przerwany tymczasowo ruch parostatków o pomiędzy portami Rosji południowej, a portami Turcji azjatyckiej, które to ostatnie znajdowały się w niepomysłnych warunkach sanitarnych.

Drogi żelazne.

× Staraniem księcia Hohenlohego, właściciela bogatych pokładów rudy żelaznej, pomiędzy stacjami Zawiercie i Myszów, pobudowany będzie nowy przystanek, t. j. linia boczna do ładowania rudy, wysyłanej do fabryk żelaznych w Dąbrowie i Sosnowicach. Budowa pomienionych linii bocznych rozpoczęta będzie zaraz z nastaniem ciepła, tak, aby jeszcze w lecie r. b. mogła być oddana na użytek kopalni.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że znówu podniesiono dawny projekt połączenia dorzecza Kamy z dorzeczem Pecory drogą żelazną.

Handel.

× Kupey w Moskwie, prowadzący han-

del herbatą, otrzymali od agentów swoich w Chinach zawiadomienia, że ceny herbaty są obecnie o półtora raza wyższe od cen zeszłorocznych, przyczem herbaty lepszego gatunku jest niezmiernie mało, z powodu złego urodzaju tegorocznego. W obawie pozostania bez dostatecznych zapasów herbaty, kupcy moskiewscy polecieli agentom kupować herbatę po cenie istniejącej, w ilości jednak o połowę mniejszej od zamówionej. Środek ten odniósł skutek pożądaný i cena herbaty stopniowo zaczęła się obniżać, tak, że gatunki wyższe są zaledwie o 60%, średnie o 30—40%, a najniższe o 20% droższe, w porównaniu z cenami zeszłorocznymi. Kurs złota również źle podziałał na ceny herbaty. Z 82 rubli za 10 funtów szterlingów w sierpniu, kurs złota podniósł się do 100 rubli, czyli o 25%, co, naturalnie, powiększyło także cenę targową herbaty.

× W tych dniach, jak donoszą „Birżewija wiadomości”, przybyli do Aschabadu kupcy afgańscy, w celu zakupienia ruskich wyrobów tkackich. Kupcy środkowo-azyjscy nie posiadali dostatecznej ilości żądanego towaru i sprowadzili go z Moskwy i nawet z Tyflisu. Wogóle ruskie towary tkackie znajdują teraz w Persji i w Afganistanie zbyt coraz szerszy.

× Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość Szlomy Zelmana Diamanta, handlującego obwitem.

Pieniądze i kredyt.

× Lubelski oddział banku włościańskiego w sprawozdaniu swojem, ogłoszonym urzędowo, daje obraz swych czynności parcelacyjnych za czas do 13 stycznia r. b. Ze sprawozdania tego okazuje się, że w 14 zdarzeniach pożyczki były już przyznane dla 282 włościan, na zakup 2,732 morgów i 253 pretów gruntu, za sumę umówioną rs. 191,092 kop. 91, na spłatę czego przyznano pożyczki w wysokości rs. 103,326, resztę zaś, czyli rs. 87,766 kop. 91, obowiązani są dopłacić włościanie z własnych funduszy.

× W Mińsku gubernialnym, z inicjatywy prezydenta miasta, hr. Karola Czapskiego, powstał bank miejski. Kroki odpowiednie już poczynione.

× „Grażdanin” donosi, że chemicy i fotografowie ekspedycyi przygotowują papierów państwowych zajęci są obecnie badaniem oddzielnej substancji, przy pomocy której można będzie usunąć podrobienie biletów bankowych. Rysunek, nakreślony tą substancją, jest niedostępný dla oka, lecz staje się widocznym na zdjętej z niego fotografii.

Podatki.

× Dochodzą nas niepomyślne wiadomo-

ści, iż rząd turecki zamierza podnieść podatek od wchodzącego do Rosji spirytusu. Wiadomem jest, iż rząd turecki pobiera podatek celny w naturze. Od spirytusu bierze 8%, czyli za 100 beczek bierze 8 beczek, obecnie od 1-go kwietnia r. b. mają brać 12 beczek. W skutek tego, kilku odeskich kapitalistów pojechało do Stambułu, dla założenia tam dużej gorzelnii. Produkta surowe, jak melasa lub zboże, sprowadzać mają z Odessy. Jeżeli nie będą przywrócone premie wywozowe, to wszystkie większe gorzelnie w kraju południowym, wyrabiające spirytus na eksport, będą zmuszone zamknąć fabrykację.

Przemysł.

× Młynarstwo w kraju południowo-zachodnim rozwinęło się ostatnimi czasy znacznie. Co do ilości młynów, pierwsze miejsce zajmują powiaty: humański, hajsyński, lipowiecki, skwirski i taraszczański. Wogóle zauważono, że młynów ześrodkowanych jest wewnątrz czworokąta, którego granicami są koleje żelazne: Fastów-Kazatin, Kazatin-Chrystynówka, Chrystynówka-Szpola i Szpola-Fastów. Działalność młynów południowo-zachodniego kraju polega głównie na mieleniu pszenicy; następnie idzie żyto i jęczmień. Im dalej na południe, tem większa ilość pszenicy mielonej jest w młynie; tak up. w winnicim, balckim, oligopoliskim i braclawskim powiecie inne gatunki zboża nie są wcale mielone. Przeciętnie jeden parowy młyn mieli przeszło 100,000 pudów zboża, a wodny do 35,000 pudów. Lepsze gatunki maki mielonej są głównie na wywóz; na miejscowe potrzeby używane są gorsze gatunki. Ze względu, że w Niemczech istniał wielki popyt na otręby, niektórzy młynarze zwiększyli produkcję otrębów z uszczerbkiem gorszych gatunków maki. Żyto mielone jest w młynach wyłącznie na potrzeby miejscowe i dla gorzelnii. Poza granice kraju produkty swe wysyłają tylko 23 młyny, z których mąka idzie głównie na potrzeby wewnętrznych rynków (Kijów, Warszawa, Mohylów i Wilno), a tylko mała część wywożona jest do portów (Odessa, Ryga, Libawa) dla wysyłki za granicę.

× Kilka osób organizuje towarzystwo, w celu eksploatacyi pokładów granitu w Finlandji i fabrykacji z tego materiału różnych wyrobów, a w tej liczbie drobnych płyt brukowych. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosić będzie 2,500,000 marek finlandzkich, podzielonych na udziały, każda po 200 marek. Projekt ustawy towarzystwa jest już przedstawiony do rozpatrzenia władz odnośnych.

× W Petersburgu otwarta będzie wkró-

32) Carmen Sylva.

DEFICYT.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 52). — Co ty wiesz o tem, mato? — A wiem; Tom niecierpił oczulka naszego, Temora Kathleen, mama Ovena... — Dziecko, dziecko, cicho bądź zaraz i żebys nigdy więcej o tem nie mówiła. Rozumiesz? Czy ty słyszałaś kiedy, żeby u nas o tem mówiono? — O, u was to co innego! — Czemu? — Bo to u pastora. — Każdy człowiek musi być dobry i spokojny. — Missy! Myśmy nic nie powiedziały, jak Tom spalił nam lalkę, chociaż mogłyśmy być zemścić się i ojeu powiedzieć, ale mama kocha Toma. — No, to było dobrze z waszej strony. Missy dziękowała Bogu, że mogła pochławić przerwać kłopotliwą rozmowę i wystąpić z dziećmi na łakę. Wielu i długo zastanawiała się nad tem, co usłyszała, lecz zachowała to dla siebie, myśląc też, czy to

nie będzie dobry sposób uzdrowienia Gladys, bo nie wątpiła ani na chwilę, że szło tu o Toma, jakkolwiek imienia jego dziecko na szczęście nie usłyszało. Kathleen z mostu skierowała się w leśną drożynę, która prowadziła nad brzeg lasu ciemno-zielonego jeziora do jaskini Ulli czarownicy. Błagała się długo, bo nie znała dobrej drogi, a gorączkowe blizzące oczy widniały też niejako. Pragnęła zemsty. Chłód Toma dla niej wrastał coraz bardziej. Przebywał teraz wiele w domu lub u Martyna. Od czasu, kiedy matka ze łzami i na kolanach błagała go, aby się poprawił, raz jeszcze dobra wola odezwała się w nim i usiłował pracować. Do Martyna chodził w nadziei, że znajdzie z jego strony poparcie u Gwynne'ów, gdy zapragnie starać się o Gladys. Martyn zaś znosił obecność jego, jak chorego. Niewypowiedzianą ilość ceni dla biednej kobiety i powiedział Tomowi wprost, że od niego zależy przedłużenie lub skrócenie jej życia. Gdy się chce jednak wzruszyć złego człowieka, nie myśli się o tem, że on przestrogę na złe użyje i że mu się daje w rękę nową broń jedynie, aby mógł wyrządzić większe krzywdy. Wobec zapadającego zmroku, lekkie uczucie bojaźni zaczęło ogarniać Kathleen.

Nie napróżno jednak szła tak daleko. Słaba światełko, ukazujące się z dala, przekonało ją, że musi być niedaleko jaskini czarownicy; cichym i trwożliwym krokiem stanęła u progu. Z początku nie widziała, tylko rozpalony słaby ogień i coś ciemnego na ziemi. Wkrótce przekonała się, że była to postać kobiety i za chwilę ujrzala straszne oblicze, niebieskim płomykiem oświetlone. — Cóż cię sprowadziło tu, piękne dziewczę o tej porze? Czy potrzebujesz pociechy dla twego biednego, skłopotanego serduszka? — Mówią, matko, że umiesz odgadywać teraźniejszość i przyszłość. — Czasem, moje dziecko, czasem gdy chce tego duch wielki. Czasami nic mi nie chce powiedzieć. Ale kto wie, co zrobi dla takiej pięknej twarzyczki. — Nie jestem piękna, nikt ze mnie nie ma pociechy, sobie jestem ciężarem. Powiedzcie mi, że umrę wkrótce, a największą mi tem przyniesiecie pociechę. — Umrzęd chcesz, bo ukochany odwrócił się od ciebie? Umrzęd, bo serce twoje nie chce powiedzieć. Umrzęd, kiedy słonce jeszcze świeci, kiedy jesteś młodą, jak poranek, powabną jak grzech, kiedy masz oczy, jak morze, głębokie? — Cóż mi to wszystko pomoże matko,

kiedy jestem tak bardzo nieszczęśliwa? — Czy cię twój sokół odciął, przed którym drżałaś i runiełiasz się? — Nie patrzy już na mnie weale. — Czy inna serce jego uwieziła? — Skąd ty wiesz o tem matko? — Ja wiem o wszystkim, co się dzieje pod słońcem, na księżycu i w ludzkich mózgowiach. Stąd też wiem, że ty o zemście myślisz. — Ja? O zemście?... Jakkżebym nie miała o niej myśleć? — Ale zemsta nie jest łatwą. Często pociski jej odwracają się ku nam, a ja nie chcę, aby tak piękne dziewczę było zranione. Piękne są twoje kształty, piękne twoje włosy i twoje oko — jakże to on mógł odwrócić się od ciebie? — Nie wiem; widziałam ich, tylko razem, słyszałam jak rozmawiali, słyszałam jak ona powiedziała: „Pójdź do mnie!” I omal nie umarłam z bólu. — Kobieta to była, czy dziewczyna? — Dziewczyna; piękna, jasna, wysoka, o piękniejszą odemnie! — Trzeba było wziąć natychmiast grudek ziemi z tego miejsca, gdzie się trzymali za ręce i rzucić za ich śladami, nie spojrzaby już więcej na nią.

W nadchodzący piątek teatr nasz wystawia „Arlezyankę” Dandeta na benefis p. L. Dobrzańskiego. Artysta ten długą i sumienną pracą zarobił sobie wreszcie na uznanie naszej publiczności i stał się poważną siłą w naszym towarzystwie dramatycznym. W sezonie bieżącym p. Dobrzański wyrobił sobie, począwszy od roli hr. Trast-Saarberga w „Honorze”, a skończywszy na najładniejszej może jego roli Kramera w „Końcu Sodomy” — wcale pokazywał repertuar, co prócz swej pracy zawodowej i trafniejszemu niż w roku zeszłym eksploataowaniu jego uzdolnienia przez kierownika sceny. Benefis więc tego artysty winien się zasłużeniem ciężkiej powodzi.

W teatrze Thalia, począwszy od piątku zeszłego tygodnia, występuje gościnnie p. Emil von der Osten, pierwszy bohater i amator nadwornego teatru w Dreźnie. Artysta grał w piątek „Uriela Acostę”, w niedziele zaś „Otelę” i był rześcicie oklaskiwany przez publiczność teatru. Przynajmniej, że kórecer osmiełonego skrzypka Bronisła Hubermana, stanowiącego odczytanie w środę dnia 9-go marca r. b. w sali koncertowej Fogla. Koncert przedstawia się nader zajmująco, w program bowiem między innymi utworami wchodzi: trudny „Koncert” Spohra D mol № 2, „Legenda” i „Mazurek” Wieniawskiego, kwartet smyczkowy Es dur Rodego i „Tańce hiszpańskie” Sarasatego, które wykona ministrowy wirtuoz przy współudziale profesora swego, p. M. Roseana. W koncercie małego Bronisła przyjmie oprócz tego udział panna T. Rudolph wychowawca konserwatorium petersburskiego.

W warszawskim teatrze Rozmaitości w niedziele wystawiono po raz pierwszy komedię w 5 ciałach Wiktora Barzezo, tłumaczoną z włoskiego. Krytyka miejscowa wyraziła się o sztuce nader pochlebnie, jako o rzeczy wyróżniającej się oryginalnością tematu i temperamentem scenicznym, przyciemniając recenzenci oddają pochwały nowej reżyserji teatru zato, iż wyswobodziła się z pod przemożnego wpływu komedji francuskiej, poza którą do niedawna nie znano w Warszawie nic innego.

Na repertuar teatrów warszawskich, ma wejść wkrótce oryginalny dramat w 3-ach obrazach p. t. „Sulamita”, napisany przez cenionego u nas poetę, Bogumila Aspisia.

Towarzystwo dramatyczne p. E. Kościeleckiego, które przez cały sezon zimowy gościło w Petersburgu, ukończyło już nad Nową szereg przedstawień. Od kilku dni członkowie rozwiązanej trupy bawią w Warszawie. Podobno p. Kościelecki zamierza wyjechać do Lublina.

PIŚMIENICTWO.

Najświeższy numer wysoce pożytecznego miesięcznika p. t. „Zdrowie”, wychodzącego w Warszawie pod redakcją d-ra J. Polaka, podaje artykuł pp. d-ra J. Tęczyńskiego i d-ra weter. Papée p. t. „O rzęzi i reżniach”. Artykuł to interesujący, wykrywa bowiem mnóstwo tajemnic wszelkich bydłobójni. Dowiadujemy się z niego, że rzeźnia warszawska urządzona są bardzo pierwotnie, zaś prowincjonalne — niżej wszelkiej krytyki. „Wszystkie prawie rzeźnie prowincjonalne — czytamy tu dosłownie — oddane są w ręce żydów, mianowicie żydów niewykształconych i niespolonych ze społeczeństwem, a przestrzegających ściśle przepisów prawa mołozowego. W rzeźniach tych odbywa się stale, podług wszelkich najszablniejszych praw Talmudu, oddzielanie mięsa zdrowego od chorego, wybornego od nposledzono, w tym celu, aby chore i nie mięso oddać na spożycie chrześcianom, wybornie zaś, t. j. koszerem, ochraniać izraelitów od możliwego zarażenia się”. Jako wzór rzeźni, autorowie stawiają centralną rzeźnię miejską w Krakowie, która, zwiędzona podczas zjazdu lekarzy i przyrodników, zjednała sobie ogólne i zasłużone uznanie.

Ostatni numer „Tygodnika ilustrowanego” podaje ładny wiersz Czesława p. t. „Poety” i ciekawy artykuł p. H. Waśniewskiego p. t. „Mowa zwierząt”. W części ilustrowanej zwraca uwagę „Polowanie na łosia”, rysunek z obrazu Juliana Fałata, a także kopia z pięknej rzeźby Wiktora Brodkiego, przedstawiającej „Madonnę”. Nadesłano nam wysoce pożyteczne dziełko p. Edmunda Jankowskiego, redaktora „Ogrodnika polskiego”, p. t. „Sad przy chacie”. Praca ta ukazuje się już w trzecim, powiększonym wydaniu i zasługuje na jak największe rozpowszechnienie po wsiach.

Warszawska „Księgarnia tanich wydawnictw”, której za ruchliwość należy się serdeczna pochwała, wypuściła świeżo w świat „Bajdy i baśnie”, opowiedziane dla ludu przez p. Ignacego Matuszewskiego. Książeczka napisana jest przystępnie,

a wydana bardzo starannie, znajdujemy w niej bowiem kilka kompletnie przyzwoitych rycin.

Znakomity erudyta angielski, Samuel Butler, starał się dowieść w publicznym odczytaniu, że autorem „Odysei” była kobieta. Wywód swój opiera głównie na krytyce budowy poematu, którego epizody, w ustosunkowaniu do całości, noszą ślady pewnego rodzaju niekonsekwencji, właściwej tylko umysłom kobiecym. Oprócz tego wykazuje w licznych szczegółach zupełny brak takich wiadomości ze sztuki wojennej, żeglarskiej i historii naturalnej, które każdy, najmniej nawet wykształcony grek owej epoki niewątpliwie posiadał.

Z pomocą kilku kości, znalezionych w kopalniach i jaskiniach, Georges Cuvier odtworzył nam przedpotopowych mamutów. Co wielki naturalista uczynił drogą badań naukowych, p. I. H. Rosny pokusił się przedstawić w sposób literacki. Otóż w romansie swym, zatytułowanym „Vamireh”, wydanym obecnie nakładem Ernesta Kolb, opisuje on nie tylko faunę i florę z przed wieków dwudziestu, ale mężczyznę i kobietę z tej epoki. W oryginalnej tej pracy autor umiał zainteresować czytelników tak pod względem naukowym, jak i literackim. Wszelkie okazy zwierzęcego, roślinnego i mineralnego świata, jakie znalazł pomieszczone i przechowane w księgach i muzeach, posłużyły mu do odtworzenia istic legendowej krainy. Nikt, nawet autor, nie może zapewnić, że wszystko co zamieszczono w dziele istniało w rzeczywistości, ale nikt również nie może zarzucić, aby istnieć nie mogło.

PANNA, CZY PANI?.

Niktby w to nie uwierzył, gdyby ten nowy paragraf „emancypacji” kobiet nie był wydrukowany czarno na białem...

Ponieważ tak się stało, przybył więc jeszcze jeden powód, dzięki któremu ród mężów drwił sobie może z tyle podniosłej skądinąd idei równouprawnienia kobiet. A właściwie nie kto inny, jeno sama przedstawicielki tak szeroko omówionej już „sprawy”, owe drwinki na głowy swoje i swego rodzaju ścigają...

Bo oto, proszę sobie wyobrazić, jedno z pism angielskich, specjalnie sprawom kobiecym poświęcone, wystąpiło niedawno z artykułem całkiem serjo, w którym powstaje na używanie tytuła... panna!

„Jest to — pisze ów organ — wyraz nieprzyzwyczajony. Co komu do tego, że ktoś jest panną? Nie jest to mianowanie się do spraw najbardziej osobistych, niedelikatne, impertynenckie nawet, a w wielu wypadkach niewłaściwe i... nieprawdziwe!”

Proponuje tedy szanowny rzecznik spraw niewieściech, aby wszystkie kobiety, bez wyjątku, tytułowane były wprost paniami.

„Ani salon, ani ulica — tłumaczy w dalszym ciągu — nie są miejscem do roztrząsania kwestyj tak tajemnych i drażliwych, jakie rozstrzygają jednem cichem owe dwa potoczne wyrazy: panna i panna. Powinny tedy kobiety stanowczo oprzeć się temu zrzuceniu prawa, wydającemu im na każdym kroku patenta na dojrzałość lub niewinność.”

Wierni czytelnicy płci pięknej wezwani są uroczyście do wykreślenia się ze swego słownika wyrazu: panna!...

Czyż to niehumorystyczne!...

(?)

TELEGRAMY.

Lwów, 4 marca. Marszałek krajowy, ks. Sanguski, zagajając posiedzenie sejmu galicyjskiego, wyraził ubolewanie z powodu, iż sejm nie został zwołany w roku ubiegłym i wyraził nadzieję, iż sejm zbierze się na nową kadencję na jesieni. Namiestnik, hr. Badeni, usprawiedliwiał rząd, oświadczając, że fakt niezwołania sejmu był i zostanie na przyszłość wyjątkowym.

Berlin, 4 marca. Parlament niemiecki obradował nad wnioskiem socjalistów, żądającym upaństwowienia aptek. Bebel przytoczył krzykzące przykłady sprzedawania lekarstw po cenach bajecznie wysokich w stosunku do cen produkty pierwszej wiosekłowych. Minister Boetticher przyrzekł uregulowanie aptekarstwa.

New-York, 4 marca. W pobliżu Milwaukee wykołcił się pociąg, napelniony robotnikami. Większa część wagonów rozbita. Dotychczas wiadomo o śmierci 6-u osób i 30-tu rannych.

Petersburg, 5 marca. (Ag. pln.) Od dnia 19 do 21 lutego (od 2 do 4 marca) do komisji komitetu specjalnego wpłynęło 40,000 rubli; w tej sumie 20,000 rubli od komitetu kościoła brytancko-amerykańskiego i 10,000 rubli od kamerjunkerka Stolypana.

Berlin, 5 marca. (Ag. pln.) Podczas obrad nad budżetem kolonialnym, specjalnie zaś przy pozycyji kredytu 2 1/2 milionowego na stłumienie handlu niewolnikami i ochronę interesów niemieckich we wschodniej Afryce, kanclerz Caprivi bronił wydalenia Eugeniusza Wolfa, którego korespondencyje z Zanzibaru do „Berliner Tage-

blattu” oddziaływały szkodliwie na porządek w kolonii. Dlatego rozkaz wydalenia pozostać musi w swej mocy. Izba uchwała żądać kredytu.

Wiedeń, 5 marca. (Ag. półn.) Cesarzowa Elżbieta wyjechała do Miramare. Wiedeń, 5 marca. (Ag. półn.) Nowe wybory do sejmu bukowskińskiego naznaczone na początek kwietnia.

Darmstadt, 5 marca. (Ag. półn.) „Darmstädter Ztg.” donosi, że wielki książe miał wczoraj atak apoplektyczny, wskutek którego prawa strona ciała została sparalizowana. Przytomność pozostała. Noc wielki książe spędził spokojnie. Objawy chorobliwe do dzisiejszego rana nie ustąpiły.

Paryż, 5 marca. (Ag. pln.) Admirał Jurien de la Gravière umarł.

Ateny, 5 marca. (Ag. półn.) Na licznem zebraniu posłów uchwalono poruczyć prezydentowi izby „wiadomienie króla, iż parlament gotów jest pośpieszyć z wszelką pomocą królówi dla usunięcia szkodliwych następstw obecnego przesilenia.

Petersburg, 6 marca. (Ag. półn.) „Nowoje wremia” na podstawie wiadomości z wiarogodnego źródła zaprzecza informacjom dzienników angielskich, które doniosły, jakoby rząd ruski przeprosił gabinet londyński za wydalenie do granic Chin, kapłana Johngeshbenda i porucznika Dawisona podczas wyprawy ruskiej na płaskowzgórze Pamir. O żadnem przeproszeniu nie mogło być mowy. Pomiedzy obu rządami nastąpiła, jak się zdaje, całkiem przyjacielska wymiana objaśnień, które obecnie zakończyły się pomyślnie. Rokowania toczyły się niezależnie wszelkich kwestyj terytorjalnych i na dalekim wschodzie i nie mogły wywarzać wpływu na kwestyje Pamiru. Do rozstrzygnięcia zaś tej kwestyi nie miało bynajmniej zamiaru zwoływać konferencyi.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 5-go marca. Wskale krót. ter. na: Berlin (2 d.) 49.50, 55, 60, 65 kup; Londyn (3 m.) — — — kup; Paryż (10 d.) — — — kup; Wiedeń (3 d.) — — — kup; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego 96.25 94d; takiż małe 98.00 94d; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.00 94d, III-ej emisji 102.50 94d; 5% obligi banku złańchowskiego — — — kup; 5% ruska pożyczka promiowa z 1884 roku I-ej emisji — — — kup; takiż z 1883 roku II-ej emisji — — — kup; 5% pożyczka wewnątrz kraju I-ej — — — 94d, takiż II-ej 91.75 94d; 5% listy zastawne ziemskie I-ej serii 101.75 94d; takiż małe — — — 94d, takiż II-ej — — — 94d, III-ej serii małe 101.15 — — — kup; V-ej serii — — — 94d, — — — kup; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej serii 102.25 94d, II-ej 102.25 94d, — — — kup, III-ej 101.75 94d, — — — kup, IV-ej 100.50 94d; V-ej 100.25 94d, 100.00 94d; 5% obligi miasta Warszawy 99.50 94d; takiż małe — — — 94d; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej serii — — — 94d, II-ej — — — 94d, III-ej 98.50 94d, IV-ej — — — 94d; 6% listy zastawne m. Kalisza — — — 94d, takiż m. Lublina 104.25 94d, takiż m. Płocka — — — 94d; 6% listy zastawne wileńskie długie — — — 94d; 5% takiż krótkie — — — 94d; dykonto: Berlin 3/16 Londyn 3/16 Paryż 3/16 Wiedeń 4/16, Petersburg 5/16, Wroclaw kupon z potrąceniem 5/16, listy zastawne ziemskie 96.3, wares. t i II 203.2 Łodzi 163.6, listy likwidacyjne 93.5, pożyczka promiowa 1 68.6, II 228.9.

Petersburg, 5 marca. Wskale na Londyn 98.25, II pożyczka wschodnia 101.75, III pożyczka wschodnia 102.25, 4 1/2% listy zastawne kredytu ziemskie 149.75, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 252.50, petersburskiego banku dykontowego 546.00, banku międzynarodowego 459.00, warszawskiego banku dykontowego — — —

Berlin, 6-go marca. Banknoty ruskie zaraz 206.25, na dostawę 203.50 wskale na Warszawę 205.90, na Petersburg Kr. 205.60, na Petersburg II. 204.70, na Londyn krót. 20.42, na Londyn II. 20.32, na Wiedeń 172.00, kuponj edne 124.60, 5% listy zastawne 64.75, 4% listy likwidacyjne 62.20, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 92.75, 4% z 1887 r. — — —, 6% ranta złota 103.70, 5% r. zł. z 1854 r. 100.40, pożyczka wschodnia II om. 65.30, III om. 65.30, 5% listy zastawne ruskie 100.75, 5% pożyczka promiowa z 1861 roku 152.60, takiż z 1866 r. 144.00, akcje drogi tel. warszawsko-wiślaniej — — —, akcje kredytowe austriackie — — — akcje warszawskiego banku handlowego — — —, dykontowego — — —, dykonto niemieckiego banku państwowego 3% prywatne — — —

Londyn, 5-go marca. Pożyczka ruska z 1883 r. II emisji 93 1/2, Kuponi angielskie 95 1/2.

Berlin, 5 marca. Pcenton 292 — 220 na kwiec. maj 203.50, na czerwiec. lip. 206.75, Zyrte 207 — 218, na kw. maj 218.00, na lipiec sierpień 183.90.

Londyn, 4 marca. Onkier Jawa loko 167 1/2, spokojnie. Onkier burakowy 14 1/2, spokojnie.

Liverpool, 4-go marca. Bawalna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyjn. wywóz 3000 bel. Spokojnie. Midling amerykańska: na marzec kwiecień 3 1/2, sprzedawcy, na kwiecień maj 3 1/2, sprzedawcy, na maj czerwiec 3 1/2, sprzedawcy, na czerwiec lipiec 3 1/2, nabywcy, na lipiec sierpień 3 1/2, nabywcy, na sierpień wrzesień 3 1/2, nabywcy, na wrzesień październik 4 1/2, nabywcy, na październik listopad 4 1/2, nabywcy.

New-York, 4-go marca. Kawa Rio 3 1/2 z 14 1/2, Kawa 3 1/2 low ordinary na kwiecień 13 04, na czerwiec 12.57.

New-York, 4-go marca. Bawalna 7 1/2, w N. Orleansie — — —

MONEY I BANKNOTY

Marki niemieckie — — — Not. urzęd. — — — 18 1/2%
Austriackie banknoty — — — — — 4%
Francji — — — — — 3 1/2%
Kupony celne — — — 168 1/2

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska	Z dnia 5	Z dnia 7
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	48.50	48.70
na Londyn za 1 £.	—	9.88
na Paryż za 100 fr.	—	—
na Wiedeń za 100 fl.	—	—
Zgłano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob	98.25	98.25
Ruska pożyczka wschodnia	102.50	103. —
4%, pok. wewn.	94.75	94.75
Listy zast. ziem. Serji I A B.	101.75	102. —
„ „ „ „ III A B.	101.15	101.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.25	102.25
„ „ „ „ V.	100.25	100.15
Listy zast. m. Łodzi Serji I.	98.50	98.25
„ „ „ „ II.	—	98.25
„ „ „ „ III.	—	98.25
Gielda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	206.25	206.25
„ „ „ na dostawę	206.25	206.25
Dykonto prywatne	1 1/2%	1 1/4%

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Panów fabrykantów i obywateli m. Łodzi, że otrzymano Dyrektkji Głównej Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia nominację na agenta tegoż Towarzystwa, będąc nadal **przewodniczącym Agenturę meza mego** s. p. **Jana Maleszewskiego**, mieszcącego się w Łodzi, przy ulicy Średniej w domu Bergera.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Panów, spodziewam się, że zechcą przełać na mnie swoje zaufanie, którem się cieszył s. p. mój.

Z szanowaniem

Z. Maleszewska.

378—3

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Maiżnastwa w zawarte dnia 6 marca: Starozakonnych 3: Szlama Michalowiec z Ryfka Milgram, Abram Tuszyński z Małką Rosenstajna, Izrael Rozman z Haną Itka Frenkel. Zmarli w dniu 6 marca: Katalicy: Dzieci do lat 15-let zmarło 5, w t-jej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Waliszewska, lat 70, Antoni Adams, lat 69. Ewangielicy: Dzieci do lat 15-let zmarło 7, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 1, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet 3, a mianowicie: Jan Gottfryd Dämmel, lat 65, Bogumił Girtner, lat 74, Natalia z Pelzerów Zeidler, lat 23, Jan Teofil Schwanne, lat 32. Starozakonni: Dzieci do lat 15-let zmarło 2, w tej liczbie chłopcy 1, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet 1, a mianowicie: Haim Szlama Zacharjasz, lat 70, Isak Zaleberg, lat 77.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. Gubaniew z Piotrkowa, Dietrich i Blawer z Rygi, M. P. Rikaczew z Petersburga, A. Wofz z Kijowa, K. Sommar z Warszawy, H. Serbrung z Louvroge, S. Abelmann z Dynaburga, A. Kaurów z Lufandji. Hotel Victoria. D. Kassadajkow z Izmaila, J. Seyfeld z Bhesheimu, H. Rummel z Petersburga, W. Silberstein i Geicyg z Piotrkowa, J. Martofel z Radomia, M. Krausz z Kalisza, L. Silberstein z Warszawy, M. Brandys z Żarek, Wertheim z Jędrzejowa, J. Lubelski z Kielc, O. Lipiec z Wilna, Keller z Łuku. Hotel Polski. Warhaftig z Rogazcowa, Rabinowicz, Weisman, Grunspan, Żyziński i Żalowski z Warszawy, Misiewicz z Niekłania, Nasierowski z Witaszewic.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY				
	1	3	10	15	4
przychodzą:	1	3	10	15	4
z Łodzi odchodzą:	5	53	7	35	1
przychodzą					
do Koluzaek	6	55	8	39	2
„ Skieriewic	8	05	8	33	8
„ Warszawy	10	05	6	15	10
„ Alakaadrowska	1	35	9	—	—
„ Piotrkowa	9	52	9	55	10
„ Granicy	2	33	9	15	4
„ Susnowca	2	30	9	15	4
„ Tomaszowa	10	15	10	15	10
„ Bieża	2	04	9	15	4
„ Iwanow	6	—	9	55	10
„ Dąbrowy 1 ^{ta}	8	21	9	55	10
„ Petersburga			10	35	—
„ Moskwy	10	33	—	—	—
„ Władysław	5	30	7	32	—
„ Krakowa	3	27	—	—	—
„ Wroclawa	9	19	—	—	—
„ Berlina	5	18	6	13	6

UWAGA. Cyfry oznaczające grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczornej do godziny 6-jej rano.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We wtorek, d. 8 marca 1892

Koniec Sodomy

Sztuka w 5 aktach, (akt 3 w 2 odsłonach). Hermana Sudermana z niemieckiego.

Ada, jego żona p. Błaszc-Janowska
Barthner p. Bartoszewski,
Katarzyna Tatenberg,
ich siostrzenica p-na Bellina
Doktor Weise, literatp. Roman
Doktor Drobisch, rada
saularny p. Wegryzn
Berta Schönlein pani Sikorska
Eliza Meyer p-ni Staszowska
Zygfryd Meyer p. Danielewski
Doktor Bruno Ziskind,
urząd. sądowy p. Morozowicz
Profesor Kiennan, ma-
larz p. Staszowski
Janisch, zarząd. fol-
warkim p. Trapszo
Marta, jego żona p-ni Różańska
Wilhelm, ich syn, ma-
larz p. Sosnowski
Kramer, kandydat na
nauczyciela p. Dobrzański
Klarcia Frölich p-na Wyrwicz
Max Schnevogel p. Łagowski
Angust Schlitter p. Cerekurzyński
Róża, pokojówka,
Barthnerów p-na Salkowska
Mina, służąca Jani-p-na Sosnowska
schów
Lokaj p. Czerekurzyński
Służący 1-szy p. Łagowski
Służący 2-gi p. Zaborski

Łódzki DOM KONCERTOWY

we Czwartek dnia 10 marca 1892 r.

KONCERT

Antonietty Trebelli

Nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej

Lucy Herbert Campbell

Wiolonczeliski dworu Wielkiego Księcia

i Zofii Librechtówny

pianistki.

CENY MIEJSC Łoża balkonowa po rs. 10 kop. 25, łoża parkietowa po rs. 5 kop. 20, krzesła po rs. 3 kop. 5, rs. 2 kop. 55, rs. 2 kop. 5, rs. 1 kop. 5. Balkon po rs. 1 kop. 55. Wejście kop. 75.
Sprzedaż biletów w księgarni p. R. Schatke, Piotrkowska.

Początek o godzinie 8-jej wiecz.

Programy przy kasie.

504

Nowy kurs TAŃCA

rozpocynam u siebie, d. 9-go o 6 m. Lek-
cje kompletowe w każdej sobotę. Zapisy
przyjmuję codziennie od 12 do 2 po poł.

St. Zaborski

ulica Piotrkowska Nr. 520 (88 nowy)

478-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego,
Sz. Kawenki, o zagubieniu duplikatu li-
stu frachtowego Łódź - Białystok z Nr.
10688 z dnia 7 lutego 1891 roku, Droga
Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiado-
mości, że pominięty duplikat li-
stu frachtowego uznaje za nieważny.

490

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego
K. K. Ejzerta, o zagubieniu duplikatu li-
stu frachtowego Łódź - Białystok z Nr.
11447 z dnia 7 lutego r. b., Droga żelaz-
na Fabryczno-Łódzka podaje do wiado-
mości, że pominięty duplikat listu frach-
towego uznaje za nieważny.

489-3

FILIA ŁÓDZKA

Warszawskiego Akcyjnego Towa-
rzystwa Pożyczkowego
(Lombard)

Zawiadamia, że w dniu 23 marca (4
kwietnia) r. b. i dni następujących od
godz. 10 rano odbywać się będzie w sa-
li licytacyjnej Filii, przy ulicy Zachod-
niej, № 55 (nowy № 31)

LICYTACYA

na sprzedaż zastawów we właściwym
czasie nie prolongowanych Podczas
licytacji, prolongata zastawów wysta-
wionych na sprzedaż przyjmowana nie
będzie. Wykaz № zastawów podleg-
ających sprzedaży ogłoszona zosta-
nie w „Dzienniku Łódzkim”.

458-3

Lecznica dla zwierząt i wzoro- wa KUZNIA Angielska

Przyjmuje na sta-
łe leczenie konie i psy i udziela porady
w każdym czasie. Prawidłowo i trwale
kucie koni, ul. Mileza № 821-a.

222-160 Warikoff i Kwadziński.

DENTYSTA J. HABERFELD

ul. Piotrkowska № 59, dom 5-rów Mine-
berg obok W-go Lorenza. Plombowanie.
Sztuczne zęby. **Operacje bez bólu**
przy pomocy tlenku azotu (gaz rozwi-
sający). 432-75

Bez Dogmatu, Henryka Sienkiewicza,

rs. 5.

W Brazylii, ks. Zygmunta Chelmieckiego
rs. 4.

Pan Radca, Wł. Zagórskiego i Zales-
kiego, rs. 150.

Kobieta w bieli, Wilkie Collins, rs. 1.20

Pujjoli Juliusz Claretie, 90 kop.

Król - Dab, Fortunat de Boisgobey,
60 kop.

Na rozdruzu, Leon de Tinsau, 40 k.

do nabycia w składzie

W. KOLIŃSKIEGO, Piotrkowska 88.

406-0

Do WYNAJĘCIA

pokój z kuchnią

na parterze w oficynie.

Wiadomość, ulica Ogrodowa №

63 w domu Rauscha. 503-4

ВРЕМЕННЫЙ СИНДИКЪ

несостоятельности Менделя Паца-

новского

на основании 514 i 515 ст. Торг.

Код. и согласно резолюции г. Суд-

ьи Комиссара семь уведомляет

всех признанных кредиторов,

что на 9 (21) Марта с. г. в 10

час утра в Гражданском От-

делении Петроковского Окружа-

ющего Суда назначено собрание кре-

диторов с целью или заключе-

ния мирового соглашения с несо-

стоятельным или союза кредиторов

и выбора непремьного Синдика.

г. Лодзь, 24 Февраля (7 Марта) 1892 г.

Прис. постр.

A. Малаховский,

СЫНДИК ТЫМЧАСОВЫ

упадłości Мендия Пацановского

в myśl art. 514 i 515 Kod. Hand.

i na zasadzie rezolucji Sędziego

Komisarza upadłości zawiadamia

wszystkich wierzycieli, których

wierzitelności sprawdzone zostały,

że w d. 9 (21) marca r. b. o godz.

10 zrana w Wydziale Cywilnym

Sądu Okręgowego w Piotrkowie

ma się odbyć zebranie wierzycieli

celem bądź zawarcia układu z upa-

dłości, bądź kontraktu połączenia

wierzycieli i wybrania Syndyka

ostatecznego.

Łódź 24 Lutego (7 Marca) 1892 r.

Adw. przys. A. Malachowski.

507.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковска-

го Окружного Суда Ф. С. Роба-

ковский, жительствующий въ гор.

Лодзи подъ N. 440 (12) на осно-

вании 1030 ст. уст. гр. суд. объ-

являетъ, что 28 Февраля 1892 г.

въ 10 часовъ утра будетъ про-

изведена публичная продажа дви-

жимого имущества, принадлежа-

щего Ювану Давидовичу, находя-

щегося въ гор. Згержъ въ домъ

Гликсманъ, состоящего изъ мебе-

ли, одеял и бѣл., оцененнаго

для торговъ въ 268 руб. — к.

Продажа будетъ производиться

въ гор. Згержъ на мѣстѣ хране-

нн.

Гор. Лодзь 28 Января 1892 г.

Судебный Приставъ Робаковский

509

ZECER, a także i korektor, kawaler, wzschestronnie wykształcony w swoim za- wodzie, poszukuje

POSADY

w miejscu lub na prowincyi. Może także
objąć i inne obowiązki w fabryce,
zakładzie lub kantorze, nie mające nie-
wspólnego z drukarstwem. Korespondencję
w języku polskim lub ruskim proszę adre-
sować: Łódź, poste - restante, pod dew:
„Zecer 32”.

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH
fabryki
IMPERIAL w Warszawie



poleca się konieserom jako do-
skonaly i zdrowy napój.

Analizy WW. Prof. Milicera, Dr. Neme-
kiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż ko-
niak „Imperial” nie różni się od dobrych
wyrobów produkowanych we Francyi i że
cena stosunkowo do swej dobroci, jest
bardzo niska. Koniak „Imperial” jako
czysty wytwór z wina, zaleca się chorym
rekonwalescentom.

Sprzedż detaliczna odbywa się we
wszystkich większych sklepach w Kró-
lestwie, a w Łodzi u panów:

- Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
- J. B. Wezyk, Nowy Rynek.
- M. Łaskiewicz, ulica Cegielińska
- Hartman, ulica Piotrkowska.
- S. Zarzecki, ulica Południowa № 11.
- Semelke, ulica Piotrkowska.
- Karwowski, ulica Konstancyńska.
- A. Houk, ulica Piotrkowska.
- Berman, „ „ „ „
- J. Freisler, „ „ „ „ № 163.
- Szejnert, „ „ „ „
- Thurz Bracia, „ „ „ „ 1883-25

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковс-

каго Окружного Суда Ричардъ

Будевичъ жительствующий въ г.

Лодзи по Новому Рынку въ домъ

подъ N. 10 на основании 1030

ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ что

28 Февраля 1892 года въ 10 ча-

совъ утра будетъ произведена

публичная продажа движимаго и-

мущества принадлежащаго Бер-

нardu Амзедю, состоящаго изъ ме-

бели, картинъ, часовъ, негоря-

емаго шкафа, разныхъ книгъ и

проч. и оцененнаго для торговъ

въ 754 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться

въ гор. Лодзи по Петроковской

улицѣ въ домъ подъ N. 536.

Гор. Лодзь 21 Февраля 1892 г.

Судебный Приставъ Будевичъ.

508

Od 1 lipca 1892 do WYNAJĘCIA

pięć obszernych

pokoi i kuchnia

na parterze w domu narożnym,

przy ulicy Zielonej i Spacerowej

№ 265-A na mieszkanie, kantor,

skład etc. Wiadomość u właścici-

ciela. 2557-12

„ROCZNIK ŁÓDZKI”

Fabryczny, Handlowy, Kolejowy, Literacki, Infor-
macyjny i Adresowy
ILUSTROWANY
na rok 1893

wyjdzie w listopadzie r. b., w najwykwintniejszej sukience,
ubarwiony widokami fabryk i portretami, pod redakcją b.
redaktora „Kalendarza Polskiego”, Ursyna.

Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Rocznika”
ulica Piotrkowska Nr. 53, dom Konstada.

460-0

Azowsko - Doński

BANK HANDLOWY

AGENTURA w Łodzi

asekuruje pożyczki premiove II emissyi od
amortyzacyi

po 75 kop. za sztukę.

467-5

Ważne dla każdego!

Dozkonaly SZUWAKS gli-
cynowy, SMAROWIDŁO
zmniejszające i nieprzemakalne do obuwia. ATRAMENT uznanej dobroci. SMA-
ROWIDŁO do kopyt końskich, GLAZURA i LAKIER do białych, SZCZOTKI
w dżym wyborze, solidnej roboty i ZAPARŁKI, pomada do czyszczenia metali,
mydelka, perfumy, etc. etc.

TANIO i DOBRZE.

S. GLIŃSKI
ul. Piotrkowska 27 dom p. Majschatza

316-0-1

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,
zatwierdzone przez inspekcję
fabryczną,
są do nabycia w Administracji „Dzienni-
ka Łódzkiego”.

Zakład FROEBLOWSKI

POZYTECZNYCH ZAJĘĆ

Celiny Bronowskiej.

Przyjmuje dzieci od lat 3.

w Łodzi, ulica Zawadzka Nr. 15.

428-3-1

NOWY WYNALEZEK pierwsza fabryka MA- SZYN do GILZ maszyn-

kowych i nasypywanych niesklejanych

sprzedaje o 10% taniej od cen dawniejszych.

Przy zakładzie urządziłem fabrykę GILZ, które przy naklejaniu nie
pekają, a dodawszy im tę zaletę iż są z doskonałej bibułki z watą
hygieniczną i twardym musztukiem w odpowiednim opakowaniu,
mam nadzieję, iż Sz. Publiczność nabierze przekonania do wyrobu
swojskiego.

Adres:

J. S. PIEKARA,
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 6.

237-3

WYROBY

Optyczne, Chirurgiczne

i t. p. poleca

A. DIERING, OPTYK

w Łodzi, ulica Piotrkowska 277.

68-0

„SPIRYTUS”

Dotychczas było przyjętem przez pierwszorzędną Dystylarnię wy-
dawanie w butelkach Spirytusu № 2, 3 i 4-ty na 90 stopni mocy;
dopiero od niedawna wypuszczono powyższe wymienione gatunki i na
80 stopni, przez co niezwykłą wagę na różnicę mocy, pod
względem ceny łatwo w błąd wprowadzeni być mogą.

W celu uniknięcia tego,

DYSTYLARNIA pod firmą

„K. SZNAJDER”

w WARSZAWIE

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal Spirytus w butelkach № 2, 3 i 4-ty
li tylko na 90 stopni mocy wydawać będzie. 506 3-1